

## KALENDARZ

Dziś św. **Narodzenie N. M. P.**  
 D. 9 „ Gorgoniusza M.  
 „ 10 „ Mikołaja z Tol.  
 „ 11 „ Teodory Pok. i Prota.

## CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,  
 za każdy następny wiersz lub jego  
 miejsce po k. 3.

## KALISZANIN,

## TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj . . . . .	15	19
Dziś . . . . .	13	17

## WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj. } 758 mm. odmiana.  
 Dziś } — mm. —

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 8 Września 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszana:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie: kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindeitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

## Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Perjodycznie ogłaszane w naszym piśmie sprawozdania, są niezbitym dowodem istnienia u nas kasy oszczędności.

Założać tylko należy, iż tak pożyteczna instytucja bardzo nieznacznie się rozwija i w gronie swoich interesantów przeważnie posiada ludzi zamożniejszych, którym kasy oszczędności nie tyle są potrzebne ile ludziom ubogim. Anomalję tę zapewne przypisać należy tej okoliczności, że ubodzy nie wiedzą o istnieniu tej instytucji, i że zbyt mało, niestety! jest ludzi dobrej woli, którzyby pomiędzy ubogimi, zaszczytali potrzebę korzystania z kasy oszczędności.

Oto co czytamy w jednej z dawno już wydanych broszur:

„Ciągłe uczy nas doświadczenie, że najhojniejsza jałmużna, najbardziej szczerze jednorazowe wsparcie, nie odwróci groźnej ręki losu, jaki przeznaczenie zgłotowało na tym świecie żebrakom; zdaje się, jakoby żelazna ta prawica przynosiła nie których do ziemi, a za każdym wyciągnięciem wychudłej dłoni, zacierała bardziej godność osobistą ubogich. Chodziło więc o to, jakimby sposobem dwie wielkie osiągnąć korzyści: nieść pomoc pracowitej a niezamożnej klasie, i obrać ku temu drogę, na jakiejby bezwstyd i próżniactwo nieznalazło dla siebie widoków, i oto duch stołarzyszenia, który w przeszłym szczególnie stuleciu zbawiennie wionął po nad ludami Europy, wytknął nareszcie ten święty kierunek, podając myśl wspomnianych zakładów.

Czem jest kasa oszczędności w ogólnym pojęciu, wiadomo bez wątpienia każdemu. Ale mało kto potrafi sobie wyobrazić jej nieocenione korzyści, tak pod moralnym, jak i materialnym względem.

Na żadnym może polu naśladownictwo przyrody, nie doszło w ludziach do tak wysokiej jak tutaj potęgi, bo jako z małego ziarenka z czasem powstają niebotyczne drzewa, tak tutaj grosz biednego, pobłogosławiony niewidzialną ręką Opa-

trzałości, może się kiedyś stać dla niego tarczą, co go od nędzy na stare lata uchroni.

Przerzuciśmy tylko wykazy statystyczne kasy oszczędności w Europie, a przekonamy się o prawdziwości twierdzenia. Pierwsza kasa oszczędności we Francji w roku 1818, miała tylko niespełna 6,000,000 fr. zakładowego kapitału: w r. 1845 w czerwcu operowała już 397,000,000, czyli powiększyła się 66 razy, tak dalece, że minister Lacave-Laplagne, mimo przełożeń barona Karola Dupin, widział się zmuszonym ograniczyć wysokość wkładek, i dobrowolnie utrudnić tak cudowny niemal wzrost zakładu. W królestwach W. Brytanji, dyrekcja kasy oszczędności corocznie kilkakrotnie sto-tysięcy f. s. na stały fundusz oddkłada, a nawet i w krajach niższego rzędu, jak Belgja, Hollandja, drobne państwa Niemieckie i Włoskie, Związek federacyjny szwajcarski, a świeżemi czasy i Węgry, podobne zakłady albo podniosły o wiele byt kraju, albo go nawet zachowały od upadku“.

W imię tego cośmy z rzeczony broszury przytoczyli, dość byłoby rozpowszechnić pomiędzy uboższą bracią przykłady tego rodzaju, że składając do kasy oszczędności tylko po groszu dziennie, na co zdaje się stać i najuboższego, w lat 10 doczekać się można czterdziestu kilku rubli; że jeżeli wkład podwyższymy do pięciu groszy dziennie, to w tym samym przeciągu czasu będziemy mieli rubli sto osmdziesiąt; uszczuplenie sobie małego jakiegoś zbyteczku np. „ostatniego“ kufelka piwa (a wiadomo że tylko „ostatni“ jest zdrowiu niebezpieczny) i już gotowy kapitał na czarną godzinę.

Czyniąc zadosyć podobnym wymaganiom oszczędności, ubodzy bogacić się będą własną pracą i przestaną narzekać na nędzę i ubóstwo.

— Ktokolwiek miał sposobność ostatnimi laty odwiedzić Warszawę, ten przechodząc po głównych jej ulicach, choćby go najspiesniejszy popędzał dokądbadź interes, zatrzymać się musiał mimowolnie przed wystawami heliominaturzystów, a mianowicie Elego, którego prace w tym rodzaju, na pierwszorzędnym wystawach powszechnie wzbudzały uwielbienie.

Czem niegdyś bowiem bywały akwarelowe miniatury na słoniowej kości, płacone na wagę złota, tem dzisiaj jest zwykły fotogram, gdy mu talent artysty albo artystki, nada ludzkie podobieństwo do wspomnianych wyżej arcydzieł swobodnego pendzla.

Temi dniami udało nam się zrobić odkrycie, mające związek z powyższymi słowami: oto w Kaliszu jest młoda osoba, która wtajemniczywszy się w tę sztukę, wybornie wykonywa heliominaturowe prace, i którą udało nam się nakłonić, aby talent swój na powszechny obróciła pożytek.

Jakoż uprosiwszy ją o parę jej robót, składamy takowe w księgarni p. Napoleona Wartskiego, dla powszechnego obejrzenia, z tem nadmienieniem, iż p. Wartski upoważnionym jest do udzielania adresu osoby, która za bardziej niż umiarkowaną cenę, bo ledwie za zwrot kosztów na farby i za czas stracony (rs. trzy od zwykłego fotogramu) pracy tej podjąć się jest gotową.

— O odpowiedzialności lekarzy za niestawienie się na wezwanie chorych, pisano dużo i między innymi pracami w tym kierunku, wyróżnia się memoriał lekarzy ogłoszony w „Gońcu urzędowym“ celem wywołania spostrzeżeń, mogących się przyczynić do wyjaśnienia kwestji. W ogóle można przywileje i obowiązki lekarzy rozebrać 1° ze stanowiska nauki, 2° wymagań obowiązków służby tych lekarzy, którzy pobierają pensję rządową i 3° ze stanowiska humanitarne.

Każdy przyzna, że lekarz pracujący wyłącznie dla nauki, zajęty studjami teoretycznymi, wykładem uniwersyteckim, nie znajdzie tyle wolnego czasu, aby go mógł poświęcić praktyce. Inny znów lekarz przy ogromie nauki medycznej potężnie rozrastającej się z każdym rokiem, w jednej szczególnie gałęzi nauki zwykł pracować, jeżeli ma dojść do pożądanego rezultatu. Czyż może zatem, nie przynosząc szkody nauce, odrywać się od swych zajęć dla leczenia wszystkich chorób, jakie się w zwyczajnej praktyce lekarskiej nasręcają, skoro jest specjalistą dla pewnych tylko chorób? Wreszcie lekarz rządowy pobierający płacę, na którego władza nakłada pewne

## KRONICZKA POWIATOWA

z ŁĘCZYCKIEGO.

Wielka i żywotna siła postępu, przedarłszy się do oddalonego naszego zakątka, obudziła do życia nawet zbutwiały w archiwalnym kurzu plany i projekty oczyszczenia koryta rzeki Bzury. Ciekawy i charakterystyczny przebieg kwestji podajemy w streszczeniu.

Kiedy powstała myśl utworzenia tych planów? Wiesz ginie w pomroce wieków i tylko na zasadzie dedukcji, możemy wyprowadzić następującą hipotezę: Onego czasu przodkowie nasi polując na dzikie kaczki i bekasy, spostrzegli, że niewielki strumień biorący swój początek w lasach łągiennickich pod Zgierzem, a nazwany rzeką Bzurą, wśród błotnistych łąk grób sobie gotuje; rozciągające bowiem torfiaste brzozy zamulają koryto i tamują prąd wody, która napotykając słaby opór w pobrzużnych burtach, rozlewa się i zamienia całe obszary w niedostępne, nawet dla myśliwego trzęsawiska. Aby więc zaradzić złemu, stworzono myśl oczyszczenia i uregulowania koryta rzeki.

Nie mogliśmy odnaleźć żadnych śladów, jakim sposobem myśl ta przyjęła ogólny charakter i

zainteresowała szerokie koło nadburzańskich właścicieli powiatów: łęczyckiego, łowickiego i gostyńskiego; w aktach *ad hoc*, dopiero pod rokiem 1856 jest dowód piśmienny, że już wówczas nad projektem uregulowania rzeki męczyli się specjaliści, co trwało trzy lata. Odtąd kwestja zaczyna być jasną; 25 stycznia 1859 roku odbyła się, w Warszawie, narada zainteresowanych właścicieli z trzech powiatów i wybrano komitet, który 24 maja tegoż roku rozpatrzył, przyjął i wyjednał zatwierdzenie kosztorysu, roboty oddał w entrepryzę i oznaczył zasadę do rozkładu kosztów. Na łęczyckie przypadła summa rs. 11,718 kop. 70, a tylko majątek Ktery podlegał wyłączeniu, gdyż właściciel niemogąc się doczekać ostatecznego postanowienia, własnymi siłami oczyścił rzekę w swoim terytorjum. Na nieszczęście, te prace komitetu nie przyniosły owocu, a projekty, plany, i kontrakty spoczyły w archiwach, wyczekując lepszej przyszłości.

Przez lat siedm trwała w tej kwestji grobowa cisza, dopiero w roku 1866, rząd gubernjalny warszawski zaprosił nadburzańskich właścicieli na dzień 20 sierpnia do Łęczycy, dla nowego porozumienia się względem oczyszczenia Bzury, bo wymagały tego koniecznie świeższe reformy w kraju. Na termin z gostyńskiego nikt nie przybył, a łowickie wysłało 3 delegatów z oświadczeniem: że tamecznym właścicielom nic nie zależy na porozumieniu się; projekt więc dla swego powiatu,

ułożą w Łowiczu. Zebrani miejscowi właściciele postanowili: oczyszczenie rzeki przeprowadzić według dawnych planów, koszty rozłożyć na cztery raty, a roboty uskutecznić sposobem gospodarczym pod nadzorem komitetu, i wnioski te przedstawić na zatwierdzenie władzy.

Ze względu na ogólny pożytek, zadaniem władzy było: przeprowadzić oczyszczenie Bzury w jaknajwiększej rozległości, a że przy wspólnych siłach dałoby się to uskutecznić i łatwiej i prędzej, władza oczekując na projekt łowicki i gostyński, naszego nie zatwierdziła; tymczasem organizacja gubernjalna 1867 roku i przyłączenie powiatu łęczyckiego do gubernji kaliskiej, ostateczne zdecydowanie kwestji jeszcze bardziej utrudniło.

W roku 1869 powtórzyły się zaprosiny i naraady, ale jak poprzednio, znówu się wszystko rozbiło o nieprzełamany upor, czy obojętność sasiadów. Mijały lata a z niemi kwestja oczyszczenia rzeki zamieniała się w nowy węzeł gordyjski, daremnie wyczekujący aleksandrowskiego miecza; wprawdzie podobieństwo takiego miecza, przypominał samodzielny czyn majątku Ktery, ale do podźwignięcia go, zabrakło nam chęci i odwagi.

Niedostatek paszy, jakim się zaznaczyły ostatnie lata, i ciągle wzrastające trudności bytu, ten najgłówniejszy motor działalności ludzkiej, nawiązały uwagę właścicieli na rozległe błota, marniejącą a bogatą gałęź produkcyjną, która



obowiązki, częstokroć nie może zadość uczynić wezwaniu chorego, bez zaniedbania swych obowiązków służbowych i pozostaje w położeniu zrzeczenia się urzędu lub klienteli. W końcu lekarz, jako człowiek, potrzebuje odpoczynku, wytchnienia, celem zebrania sił nowych po męczącej pracy, a gdy go zbudzą w nocy do chorego, choć by miał najlepsze intencje, rozespany, osłabły fizycznie dopuścić się może pomyłki lub niezręczności przynoszącej zgubę choremu i reputacji lekarza.

Prawodawstwo zatem, jeżeli z jednej strony w wyjątkowych tylko, zgóry określonych wypadkach, zniewolić powinno lekarza do stawienia się na wezwanie chorego, a w ogólnych razach zwolnić lekarza od przymusowego leczenia, to z drugiej strony, groząc lekarzy zamieszkałych w mieście, przejęte idea ludzkości, powinno poczuwać się do obowiązku wyznaczenia kolejnego nocnego dyżuru dla szukających pomocy lekarskiej. Porządek taki w czasie epidemii błogosławione wydający rezultaty i w zwyczajnych warunkach sanitarnych, zapewni publiczności pomoc, a pp. lekarzom noc spokojną.

— Piszą nam ze Szlązka: W okolicach Gogolina zjawiała się banda rozbójników. Niedawno, bo z piątku na sobotę w kradli się do kantoru Gogolińsko-Gorazdowskiego Towarzystwa Akcyjnego, wyłamali okiennice i kawał muru, przenieśli kasę ogniotrwałą na środek pokoju, ale jej otworzyć nie zdołali. Tejże samej nocy robiono usiłowania włamania się do trzech innych lokali również gwałtownymi środkami, ale nadaremnie bo mieszkańcy spostrzegłszy się wcześniej zagnęli złoczyńców do ucieczki.

## Korespondencja Kaliszanina.

Z zagranicy, z hrabstwa Glatz,  
Reinerz dnia 23 sierpnia 1876 r.

Nie znam nic nudniejszego pod słońcem, nad wrażenie podróży przełane na papier bez talentu: trzeba być mistrzem poglądów i artystą słowa, aby zachwycić, lub zająć czytelnika. Nie mam pretensji być jednym i drugim. Spisuję więc kilka wrażeń i poglądów po prostu z celów praktycznych, sądząc, że mogą się przydać tym, co szukając środków leczniczych w obczyźnie, uwarunkują się lepiej w wyborze miejscowości dla odbycia kuracji.

Oslabieni, lub suchotnicy ciągną na lato w góry: jedni i drudzy szukają ciszy, odpoczynku i powietrza, którego łakniemy wszyscy, dzięki potędze cywilizacji: niby mając z niej wszystko, brak nam właśnie tego, co najważniejszą część bytu naszego stanowi.

Rodacy moi średnich funduszów, w cierpieniach

przy stosunkowo niewielkim nakładzie, w ciągu lat kilku powróciłaby wyłożony kapitał z lichwiarskim procentem; dokonywany jak obecnie sprzęt siana z wody, pociągający za sobą tak znaczne koszty, że najczęściej w zysku pozostawiał minus, bo otrzymano produkt zgniły, który na błotach i trzęsawiskach wyrasta w najgorszym gatunku. Te uwagi zbudziły uspiąną czynność, z początkiem 1876 roku podano prośbę do władzy o przeprowadzenie do skutku tylekroć projektowanego oczyszczenia rzeki, a ponieważ i władza nie zaniechała dawnej myśli, na bezskutecznych więc porozumieniach z gubernią warszawską, stracono znowu przeszło rok czasu.

Nie potrzebujemy dowodzić jak ważne znaczenie ekonomiczne, ma dla całego Nadbrzeża oczyszczenie i uregulowanie koryta rzeki. Dwudziestoletnie propagowanie tej kwestji jasno wykazuje całą jej doniosłość, a ocenili to wreszcie i nasi właściciele, bo w roku bieżącym zażądali pozwolenia na uregulowanie rzeki tylko w swoim powiecie, zostawiając sąsiadów losowi. Tą razą władza nie porozumiewała się już z gubernią warszawską i projekt zatwierdziła, z czego korzystając, natychmiast przystąpiono do robót i rzeka się czyści.

W całej tej sprawie niepojętą jest dla nas, dziwna obojętność nadbrzezańskich właścicieli powiatu łęczyckiego i gostyńskiego; (a obecnie ktownoskiego) ani pożytek ogólny, ani oczywiście własny interes nie zachwiał dotąd tej obojętności, dziś jednak a najdalej z przyszłą wiosną, mu-

piersiowych udają się zwykle do Szczawnicy, Reinerz lub Salzbrunn.

Kogo nie stać na Ems, Włochy, Szwajcarię, jedzie na Karpaty, lub w pasmo gór olbrzymich, w których odłamek leży Reinerz, właściwie „Reinerz kąpiele“ (Bad Reinerz), gdyż samo miasto od kąpieli oddalone na wiorstę, stanowi zupełnie oddzielną całość.

Kąpiele Reinerz należąc do hrabstwa Glatz, (Kłockiego) leżą w wąwozie z szczytów gór tegoż nazwiska, stanowiących odłam gór Olbrzymich przecinających Szlązk pruski. Wysokość Reinerz podają na 1650 stóp nad poziom morza. Góry porośnięte świerkami, na podstawie skalistej, z karłowatą, niekiedy jedliną, niewiele obfitują w roślinność, którąby nazwał ubogą, wporównaniu z florą Pionin i Karpat.

Za pierwszy środek leczniczy uważają tu jak i w Karpatach powietrze, przyczem serwatka kozia, owcza i osła, woda z 3-ech źródeł, kąpiele mineralne z tychże i szlamowe, wypełniają całość sposobów leczenia.

Wody Reinerz używane jako leki, są najstarsze na Szląsku. W 1869 r. obchodzono tu rocznicę stoletniego używania wody źródła zimnego.

Kroniki miejscowe wspominają o źródłach Reinerz w 1408 r. Uczony Acluzius w 1624 r. wydał już monografię wód Reinerz. W ogóle jednak źródła miejscowe w 1748 r. dopiero zaczęły być liczniej nawiedzane t. j. po wzięciu w opiekę hrabstwa Reinerz przez Prusy, a po rozebraniu źródeł przez oddzielną komisję w Wrocławiu pod kierunkiem D-ra Goltza, na podstawie metody Freseniusa, zaczęto na serio uważać wody Reinerz jako środek ściśle leczniczy. Trzy źródła głównie tu używają do picia. Opis wód Reinerz wydany w 1869 r. w mieście Reinerz przez dyrektora zakładu Denglera, ogólnie zalicza wodę źródeł do alkaliczno-zimno-szczawowych. Różnicą główną między źródłami jest większy stosunek żelaza.

Źródło zimne, (najstarsze) (kalte Quelle) ma go więcej, niż źródło letnie (laue Quelle), najwięcej zaś źródło Ulryke, (Ulrikenquelle); dlaczego jednak najmniej używają, jest dla mnie zagadką. Perła Reinerz, nazywa broszura laue Quelle.

Smak wody źródła Reinerz nie różni się od szczawnickiej (Stefana, Magdaleny, Józefiny); woda źródeł jednak miejscowych ma pewne właściwości. Oba źródła zimne i letnie, zimą wcale nie zamarzają, temperatura ich jest zawsze jednakowa, laue Quelle ma taką ilość gazu węglowego, że świeca na dnie studni gaśnie, a oddychanie niemożliwe i grozi uduszeniem. Woda w tem źródle ustawicznie się przewraca jakby przy gotowaniu. Źródło letnie ma zawsze temperaturę 14 stopni Réaum. Mróz i upał temperatury jego nie zmienia. Źródło zimne (kalte Quelle) ma przy upałach 7 tylko stopni.

Obfitość źródeł miejscowych jest zadziwiająca: na godzinę przypływa do źródeł po 1312 a czasem 1500 pruskich kwart. To nam tłumaczy,

si ona uleży pod wpływem naszej działalności, bo da im ją uczuć, może dotkliwie, znaczne przybieranie wody.

A dla ciebie czytelniku! jakie może mieć znaczenie ta cała kwestja? — chyba tylko stwierdza historyczną prawdę, że stałość, łączność i zgodność w działaniu, jest jeszcze dla nas niedoścignioną mrzonką!...

\* \* \*

A propos rzeki czujemy się w obowiązku wprowadzić z błędu czytelników, którzy widzieli Bzurę pod Żowiczem, lub też przy ujściu do Wisły, naprzeciw Wyszogrodu. Bzura pod naszym miastem, dla niedalekiego swego początku i określonych wyżej przyczyn, jest to sobie maleńki strumień, po dnie którego od połowy maja do października, każdy warszawski dandy, w swych płtych lakierowanych trzewikach mógłby się przechadzać równie bezpiecznie, jak po alejach Saskiego ogrodu, gdyby choć na kilka godzin wstrzymać przypływ nieczystości miejskich. Obfitość wody (?) nie zawdzięczamy naturze, ale sami sobie, bo niwelacja spadków tak jest urządzoną, że brudy i ścieki całego miasta w 6-ciu punktach a 11 ujściach zlewają się do rzeki. Przy tem młyn wstrzymuje naturalny przypływ wody, dla niedostatku której, funkcjonuje tylko po kilka godzin na dobę.

Średnia wysokość wody na Bzurze w długości miasta przy biegu młyna nie przechodzi 1 1/2 stopy, gdy zaś młyn zastawiony, woda tworzy tylko

dla czego zakład jest w stanie na urządzenie kąpieli z wód źródeł, stanowiących warunek sine qua non kuracji miejscowej.

Co jedno jeszcze charakteryzuje źródła miejscowe, że nawet przy szalonych i długich deszczach, woda w źródłach nie mętnieje, i nie traci na smaku i sile składu.

Położenie zakładu kąpielowego wcale nie zachwycające. Duże wyniosłe góry, porośnięte lasem świerkowym, okalają wąwóz, w którym rozsiane są w dół i w okół domki i pałacyki. Dolinę przerywna rzeczka, bystra jak górskie potoki, zwana Weisritz (iskra, jeśli się nie mylimy). Domki są wygodne często i wspaniałe, czystość, porządek wszędzie wzorowy. Ogródki przy domkach z gustem zaprowadzone i starannie pielęgnowane, często jeziora, fontanny, dodają uroku willom, stanowiących własność, rozumie się, Niemców, choć i czesi są także posesjonatami. Właściciele willi wszystko dorobkowiec, zabiegliwi, krzątają się i rachują talary, do których mają szczególny pociąg.

Mieszkania tu niedrogie a wygodne, za to życie nie wytrzymuje krytyki, i trudno pojąć jak ci ludzie brzemienni w talary, ze szwankiem nawet zdrowia, konsumują potrawy, których u nas wstydziłoby się podać przybyszowi. Administracja zakładu ściśle i fiskalna; płacisz np. 8 talarów od osoby, co nazywają wpisowe, możesz więc pić wodę, ale tylko wodę, bo serwatka (Molken) zbyt droga, oddzielnie za nią się płaci, i co gorsza, nie dadzą ci kropli więcej nad przepis. Lekarze zawsze u źródeł dają swoje rady i usługi z prawdziwą starannością i grzecznością. Kąpiele dość drogie, a co do szlamowych drogie i nie-  
D. n.)

## Różne wiadomości.

— Okropny wypadek opisują gazety austriackie, jaki wydarzył się w chwili zbliżania się pociągu osobowego, idącego z Reichenbergu do stacji Liebenau. Robotnicy spostrzegli leżącego na szynach elegancko ubranego mężczyznę, który położył się widocznie celem odebrania sobie życia. Dwóch robotników pobiegło usiłując go uratować, ale pociąg nadjechał i wszyscy trzej zginęli.

— „Głos“ przytacza rzadki w dziejach sądownictwa wypadek objęcia w posiadanie spadku po spadkobiercy fizycznie jeszcze będącym przy życiu. Sąd petersburski zatwierdził własnoręczny testament zmarłego śmiercią cywilną Owsianikowa, wyrokiem sądowym pozbawionego wszelkich praw. Po zatwierdzeniu wyroku, spadkobierca przedstawił testament do zatwierdzenia i na mocy decyzji sądowej wszedł w posiadanie sukcesji.

— W tym czasie p. W. Arnese z Uścikowa w Galicji, wręczył królowi Wiktorowi Emanuelo-

maleńki wężyk w środku łożyska. Zejścia do nabierania wody urządzone są po za 2, 5, 7 i 9, ściekiem.

Przypuśćmy, że w danej chwili każdy ściek, wrzuci do rzeki na minutę, tylko jedną stopę kub. nieczystości, a kilkanaście nadbrzeżnych posiadzi doda w tym czasie tylko trzy takie stopy. Najwięcej uczęszczany nabieralnik po za 7 ściekiem ma 12 stóp długości 3 szerokości i 2 głębokości, będzie więc w tem miejscu promień 62 stóp kub. wody i 10 stóp kub. nieczystości, co daje prawie 18%. Dla braku studzien z miękką źródłową wodą, jest u nas w powszechnym użytku woda rzeczna, a że „przeciętny“ łęczycanin, konsumuje dziennie pod rozmaitemi postaciami minimum 10 szklanek tego nektaru, zużywa więc tylko: 8 1/2 czystej wody a 1 1/2 szklanki obrzydliwych rynsztokowych brudów. Procent to lichwiarski i przez prawo wzbroniony!...

W tem obliczeniu przyjęliśmy za zasadę możliwie małe cyfry, bo przy roztopach wiosennych i w czasie dżdżystej jesieni, stosunek ujemny różnie w przerażający sposób i najniezawodniej dochodzi 50%. Ztąd też w tych porach, na cmentarzach wszystkich wyznań przybywa znaczna ilość złotych mogiłek i bodaj czy nie temu trzeba przypisać rozpowszechnienie się licznych chorób. W każdym razie, gdy ci kto, obywatelu! przypomni stary nasz przydomek „piskorza“, nie obrażaj się, bo żyjesz plugawym błotem.  
(D. n.)



## Przegląd polityczny.

wi Album fotograficzne widoków tatrzańskich roboty p. Szuberta z Krakowa. Król przesłał piśmienne życzenia najpomyślniejszego rozwoju Towarzystwu Tatrzańskiemu, a p. Arnese obdarował szpilką wysadzaną brylantami z napisem W. E.

— Po zmarłej królowej szwedzkiej, matce obecnie panującego króla, pozostały bardzo cenne zbiory pamiątek, starożytności, przedmiotów sztuki i nauki. Do uporządkowania, opisanie, i oceny tych zbiorów, wezwany został rodak nasz p. Bukowski, archeolog i znawca starożytności sztuk pięknych, zamieszkały w Sztokholmie.

— We Francji jest zwyczaj, a szczególnie w Paryżu, składać w dzień solennizacji Ludwików kwiaty i bukiety. W tym roku, jak piszą gazety francuskie, wartość zakupionych w d. 25 b. m. bukietów, przechodziła 80,000 fr.

— Na powszechnym szpitalu wiedeńskim w dniu 23 z. m. powiewała biała chorągiew na znak, że dnia poprzedniego nie zaszedł w tym największym na całą monarchję, a może i Europę szpitalu, ani jeden wypadek śmierci. Zdarza się to raz na lat kilka.

— Gilotyna dnia 11 z. m. była w robocie na placu La Roquette w Paryżu. Stracono malarza nazwiskiem Gervais, który swą gospodynię żywcem pogrzebał był w piwnicy. Gervais do ostatka zapewniał, że jest niewinnym i do ostatka spodziewał się ułaskawienia. Krwawe widowisko ściągnęło dość ciekawych, mniej jednak niż dawniejsze egzekucje w Paryżu.

— W nowym dziele angielskim „Women in the reign of Victoria” czytamy, iż w Anglii liczy się 225 autorek—dalej 1077 kobiet zajmujących się księgarstwem, 2559 introligatorstwem, 741 sztuką drukarską, 731 redaktorstwem gazet i pism czasowych, oraz agenturą, nareszcie 135 zajmujących posady bibliotekarek.

— Niektóre dzienniki doniosły, że Niemcy odmówili udziału w wystawie paryskiej mającej się odbyć w r. 1878. Wieść ta jednak okazała się bezzasadną. Gazeta „La France” pisze, że książę Fryderyk Karol przyjął świeżo przewodnictwo oddziału niemieckiego na rzeczowej wystawie. Podług tegoż pisma, oddziałowi angielskiemu przewodniczyć będzie książę Waliji.

## RYS STATYSTYCZNY

gubernji kaliskiej za rok 1875

(Dokończenie).

**Pożary:** W przeciągu 1875 r. pożarów w gubernji było 197; w tej liczbie 11 w miastach i 186 po wsiach i osadach, które zniszczyły 336 domów ubezpieczonych na sumę 82,236 rs. 72 kop. Porównując te dane z takimiż danymi za rok poprzedni znajdziemy, że w roku 1875 liczba pożarów była mniejszą o 54 czyli o 21,5%, domów zostało zniszczonych mniej o 389 czyli o 53,6%; cyfra strat była mniejszą o 98,005 rs. czyli o 54,3%.

Najwięcej pożarów zdarzyło się w porze letniej gdyż 65, wiosną 61, w jesieni 36, i w zimie 35. Na 100 wypadków pożarów, od pioruna było 17,8; w skutek złego urządzenia pieców 7,1; z nieostrożności 15,7; od podpalenia 13,7; i z innych przyczyn 45,7.

Oprócz ochotniczych straży ogniowych istniejących w Kaliszu, Turku i Koninie, została uorganizowana na ich wzór straż ogniowa w Łęczycy, do której zapisało się 115 uczestników.

**Moralność:** W sądach poprawczych: kaliskim, łęczyckim i piotrkowskim w przeciągu 1875 roku sądzonych było spraw 1705, przy których osądzono 2,741 ludzi; z tej liczby 2,258 mężczyzn i 483 kobiet.

Porównując te dane z takimiż danymi za rok poprzedni, dowiemy się, że w roku 1875 liczba przestępstw powiększyła się o 49, i sądzono więcej 847 mężczyzn i 142 kobiet.

Ze stosunku przestępstw do stałej ludności okaże się, że jedno przestępstwo przypadało na 404 mieszkańców; jeden osadzony na 252 mieszkańców, jeden osadzony mężczyzna na 147 mężczyzn ludności, i jedna osadzona kobieta na 738 żeńskiej ludności. W ogóle zaś na 100 mężczyzn przypadało 21,3 osadzonych kobiet.

KONIEC.

Układy pokojowe weszły na tor zwykły, a jakkolwiek mają przed sobą trudne zadanie, to jednakże mogą się powieść. Bądź co bądź nie zaszczytło nic takiego, co by je miało nagle wystawić na szwank. Nawet zmiana sułtana nie oddziaływała na nie paraliżująco. Obok akcji pokojowej rozwija się też spółcześnie akcja wojenna, lecz zdaje się, że jej rezultaty, jak nie obiecują być zbyt stanowcze i decydujące, tak również nie zdołają wywrzeć wielkiego wpływu na rokowania dyplomatyczne. Kwestja przeniosła się znowu z pola krwawej bitwy do biur urzędowych. Czy na długo, to przyszłość pokaże.

Pod Aleksinaczem Czerniajew, prócz moralnych korzyści, nie odniósł zbyt wielkich rezultatów. Nie twierdzimy bynajmniej, aby serbowie pobili istotnie armje tureckie, ale sama zwłoka w posuwaniu się zwyciężkiem, jest już pewnym rodzajem klęski dla wojsk tureckich, zwłaszcza że zwłoka ta nastąpiła w chwili, gdy powodzenie zaważyłoby wielce na szali rokowań. Szczegółów o walkach ostatnich nie mamy prawie żadnych, a te, które się spotykają w dziennikach, nie przyczyniają się znacznie do wyjaśnienia sytuacji chwilowej.

Walka pod Aleksinaczem odwróciła zupełnie uwagę od innych korpusów serbskich, które miały odgrywać ważną rolę w obecnej wojnie. Zapomnieliśmy niemało o Czotak-Anticzu nad Ibarrem, o Alimpiczu nad Dryną, o Leszjaninie, który po ustąpieniu z Zajczaru szachować miał korpus Osmana-paszy. Ale gdyby nawet bitwy pod Aleksinaczem nie więziły tak silnie naszej uwagi, to możnaby mimo to zapomnieć o tych wodzach serbskich, bo nie dają od dłuższego czasu najmniejszego znaku życia. O Leszjaninie doniosła „Polit. Corr.” z 20,000 ludzi posuwa się od Brestowaczu ku Zajczarowi, w skutek czego Osman-pasza ściga z wielkim pośpiechem posiłki, zkad tylko ściągnąć się dadzą. Atak na Zajczar został odparty, a Leszjanin, ciężko ranny, leży w Semendrii. Nieczynność dwóch innych korpusów serbskich na dwóch rozmaitych punktach teatru wojny jest jedną z zagadek, w które tak obfituje wojna serbsko-tureka. Da się ona tylko w ten sposób wytłumaczyć, że korpusy Alimpicza i Anticza wysłały najlepsze siły do Aleksinaczu. Osłabione i nieliczne korpusy Anticza i Alimpicza poprzestać muszą na ściśle odpornym stanowisku.

**Białogród, 3 września.** Wiadomość urzędowa: „W piątek turecy wszystkimi siłami uderzyli na prawe skrzydło serbskie w otwartym polu. Skutkiem trzykrotnie liczniejszej siły wroga, serbowie po 13-godzinnej bitwie cofnęli się do szanów Aleksinaczu i Deligradu. Wiadomość o zajęciu Aleksinaczu przez Turków jest fałszywą.”

**Wiedeń, 4 września.** Wiadomość z Konstantynopola: „Ministrem wojny mianowany Redif-pasza. Abdul-Kerim-pasza pozostaje nadal generalissimusem armii. Turcy odnieśli znowu pod Aleksinaczem dalsze korzyści.”

**Zimony, 4 września.** Źródło dyplomatyczne. W sobotę doręczoną została w Stambule identyczna nota mocarstw poręczających. Nie był to krok zbiorowy, lecz każdy reprezentant występował oddzielnie. Dziś mają być doręczone preliminarja pokojowe. Ani Serbja, ani Porta nie będą miały głosu, tylko poprostu przyjmą to co postanowią mocarstwa. Odniesione tymczasem korzyści jednej lub drugiej armji nie będą miały żadnego wpływu na układy.

## Ogłoszenia.

Przy ulicy Marjańskiej w domu W-go Puchalskiego

Nowo otworzony  
SKŁAD BIELIZNY

damskiej, męskiej i stołowej, płótna, haftów, kołder, dywanów, cerat i różnych towarów

ELJASZA MAMEŁOK

poleca się względem szanownej publiczności, zapewniając dobroć towarów, przy najumiarkowańszych cenach. (589-6-2)

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 5240, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 września (5 października) r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na oddanie w entrepryzę robót około urządzenia barjer nad brzegami rzeki Prosnicy i jej odnogę przeryniających w kilku kierunkach Kalisz, poczynawszy od summy anszlagowej 874 rs. 79 kop.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć wadium równające się 1/10 części anszlagowej summy t. j. rs. 87 kop. 50.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych. Kalisz dnia 20 sierpnia (1 września) 1876 roku.

Prezydent Przedpelski. — Radny K. Witkowski. (586-3-2)



W mej zarodowej owczarni dóbr Dobrych są młode **TRYKI** zdadne do rozplodu czystej krwi merynosów z Leutewitz Osilcatz w Saksonji po umiarkowanych cenach do sprzedania; zamówienia na miejscu lub u Piotrowskiego w Pleszewie. (594-2-1)

Bandlow właściciel.

Amerykański Dentysta  
i specjalny lekarz zębów

A. SZIMAN



przybywszy na stałe mieszkanie do Kalisza, ma zaszczyt zawiadomić sz. publiczność miasta i jego okolic, iż przyjmuje pacjentów codziennie od godz. 9 z rana do 5 po południu.

Plombuje zęby najnowszym sposobem: złotem, amalgamą, cementem i różnemi gatunkami gutaperki.

Sztuczne zęby wprawiam na elastycznym kauczuku i na metalu lub bez takowego, a **także najnowszym amerykańskim sposobem bez wszelkich sprężyn, klamer i przymocowania**, tak iż nieczem się od naturalnych nie różni.

Proszki, eliksiry i różne krople, sprzedaje nie inaczej jak po dokładnem zrewidowaniu zębów chorego.

Przytem mogę zaręczyć, iż **w odpowiednio krótkim czasie** wykonywam z łatwością i bez najmniejszego bólu wszelkie operacje dotyczące się dentystryki mając do tego specjalną amerykańską pracownię.

Mieszkam w przechodnim domu p. Sachs pod № 94 ulica Warszawska i Marjańska. (590-2-2)

## SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW

## ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY

w Warszawie

ul. Miodowa № 482 (6) w domu W-go Mrozowskiego. Posiada znakomity zapas okuć do drzwi i okien, zamków i sprężyn do drzwi, szaf ogniotrwałych, łóżek żelaznych składanych, wag decymalnych, wózków, walców do drzew, narzędzi do drzew, kłodek i wyrobów ostrogarskich. (508-26-4)

## DANIEL ZAWADZKI

b. Patron, obecnie przy organizacji sądowej mianowany **adwokatem przysięgłym** przy sądach królestwa z zamieszkanem w Kaliszu oznajmia niniejszem, że po ng. b. patronie **Walerjanie Oborskim** odebrał wszelkie akta, które interesowanym za zgłoszeniem się zwrócone być mogą. (582-8-3)

## Pracownia Rzemieślnicza dla kobiet

## ALEKSANDRY PARCZEWSKIEJ

tak jak dawniej przyjmuje do roboty i wykończa według najświeższych fasonów suknie damskie i dziecięce, okrycia, salopy, futra do podszycia, kapelusze, czepeczki, neglige do ubierania. W tejże Pracowni jest do zbicia obuwie damskie i dziecięce, kwiaty, oraz przyjmują się obstalunki na takowe; przyjmuje również pracownia w komis i sprzedaje wszelkie roboty kobiece jako to: wyroby włóczkowe, siatkowe, szydełkowe i t. p.

Ulica Piekarska dom p. Frenklowej dawniej Markowskiego. (592-2-2)



# Handel Win

## LUDWIKA SOMMER

dawniej  
**WOJCIECHA SOMMER**  
przy ulicy Długiej № 580 w Warszawie,  
**egzystujący od 1807 r.**

posiada znaczne zapasy win francuskich, białych i czerwonych, tak oryginalnych w butelkach sprowadzanych, jakoteż w okseftach i tu ściąganych, wina hiszpańskie, reńskie, szampańskie. Wino Maderę wprost z pierwszej ręki z wyspy Madery sprowadzane. Nadto przez coroczne i osobiste zakupy na Węgrzech, posiada znaczny dobór win węgierskich od lekkich zieleniaków do 5° 6° pudowych Maślaczy, które sprzedaje po przystępnych cenach na beczki, garnce i butelki (Rumy) angielskie. Araki białe i stare Koniaki i Śliwowie. Likieri zagraniczne, Porter angielski w butelkach sprowadzony i beczkami tu ściągany. Dla dogodności osób kupujących wino beczkami lub okseftami podejmuje się zlewania na butelki, z opakowaniem i odstawa, gwarantując za dobroć i czystość towaru. Mając od wielu lat stosunki handlowe z pierwszemi domami zagranicą podejmuje się komissowo sprowadzania żądanych win z zagranicy, podług prób i życzenia, za małą prowizją. Dla panów handlujących przy taniej i rzetelnej obsłudze, ustępuje się stosowny rabat. Tenże handel posiada **wyłączną sprzedaż ekstraktu słodowego** (Malzekstrakt) z browaru **Anglika Edwarda M. Hall w Warszawie**, który w dobroci swojej, przewyższa wszelkie tego rodzaju ekstrakty z zagranicy sprowadzane. (587-16-1)

W ekspedycji „Kaliszanina“ złożono na sprzedaż kilka unikatów, wysokiej wartości, starych papierowych pieniędzy polskich. Życzący sobie nabyć takowe może je obejrzeć w każdym czasie i umówić się o cenę.

**HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD**  
**KWACHTYŃSKIEJ HERBATY**  
firmy  
**J. R. SAWICKIEGO**  
w Warszawie  
przy ulicy Długiej № 557 (32) wprost hotelu Polskiego  
**POLECA HERBATĘ LADOWĄ**  
szanownym pp. handlującym jakoteż osobom biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. (572-4-2)

FABRYKA HYDRAULICZNA

**WARSZTATY MECHANICZNE.**  
**S. MIZERSKI**

W WARSZAWIE

Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonywa, sprzedaje i urządza—tak w Warszawie jako też Cesarstwie i Królestwie: *Wodociągi i zlewy z kompletnem urządzeniem, Watterklozety różnych systemów, Pompy najrozmaitszych konstrukcji, Studnie murowane i drewniane, Świdrowe roboty różnych średnic i głębokości, Śkawkki pożarne i ogrodowe, Dreny angielskie różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież wszelkiego rodzaju Reperacje.* (574-12-1)

Ostrzeżenie.

AMATOROWIE PAPIEROSÓW

FABRYKI

**JEAN VOURIS**

W ST.-PETERSBURGU

a szczególnie gatunku pod nazwą:

**„KOSMOPOLIT“**

raczą zwracać uwagę przy kupowaniu takowych na ich firmę, która tak na etykiecie jako też i na każdym munsztuku jest wydrukowana; wymieniony bowiem gatunek z powodu swej dobroci, wyrobiwszy sobie uznanie, jest naśladowany przez tutejsze podrzędne fabryki, podobieństwem etykiety i nazwą; te zaś fabryki, udzielając pomniejszonym handlowcom i dystrybucjom, znaczny na tymże gatunku rabat, zachęcają je do wprowadzenia w błąd kupujących. (573-4-2)

Fabryka Nici Maszynowych

POD FIRMĄ

**BROOK & BROTHERS**

w Meltham mills pod Huddersfield w Anglii,

złożywszy w Departamencie Handlu i Przemysłu w St.-Petersburgu swoje znaki fabryczne na wyrobach używane, takowe podaje niniejszem do wiadomości publicznej — i tak:

Znak



używa się na szpulkach z niemi lustr mającymi, koloru czarnego, białego i różnych innych.

Znak



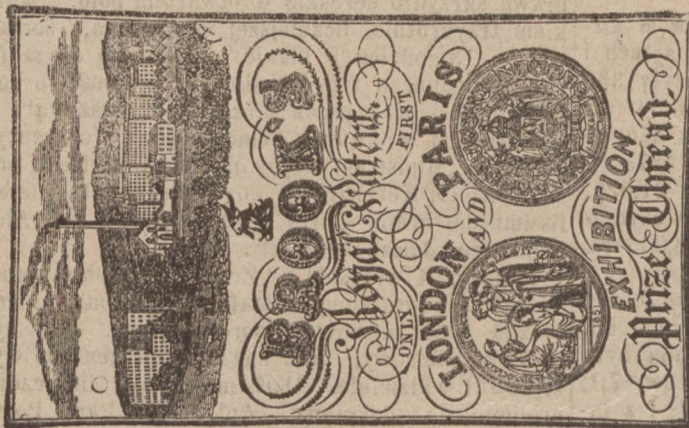
używa się do nici mato-wych na szpulkach o sześciu skrątkach, koloru czarnego, białego, i różnych innych.

Znak



używa się dla oznaczenia długości różnego gatunku nici na szpulkach.

Znak



używa się na papierze, który służy do obwijania każdego tuzina nici na szpulkach wszelkich długości i gatunków.

Na powyższych znakach znajduje się nazwisko fabrykanta „Brook's”, obok cechy fabrycznej wyobrażającej „Kozia-Głowę” i rysunek fabryki, które to używają się zarówno do nici na szpulkach, jako i w motkach.

Przeto uprasza się pp. Kupców i szanowną Publiczność, ażeby nabywając nasze wyroby, baczną zwracali uwagę na powyższe znaki fabryczne, a to celem ochronienia się od nabywania wyrobów podrabianych lub naśladowanych. (593)

Zgubiono w alei

dzwonki metalowe

na dwóch kółkach z czerwoną taśmą. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do ekspedycji Kaliszanina.

Dnia 27 sierpnia (8 września) r. b. o godzinie 8 z rana, w m. Koninie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, 80 nadkompletnych koni, do Kargopolskiego Dragonńskiego pułku należących. (583-3-3)

W ZAKŁADZIE LITOGRAFICZNYM

**K. W. HINDEMITHA**

w KALISZU,

wysła druga poprawna edycja

MAPPY GUBERNJI KALISKIEJ

i jest tamże do nabycia po cenie rs. 1 kop. 20.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o Ń c a		D n i a		K s i ęż y c a	
	Wschód	Zachód	Długość	Ubyło	Wschód	Zachód
8 Września Piątek	g. 5 m. 24 r.	g. 6 m. 31 w.	g. 13 m. 7	g. 3 m. 31	g. 7 m. 59 w.	g. 8 m. 33 w.
9 „ Sobota	5 26 „	6 29 „	13 3	3 35	8 33 „	9 24 „
10 „ Niedziela	5 27 „	6 27 „	13 0	3 38	9 24 „	10 39 „
11 „ Poniedziałek	5 29 „	5 24 „	12 55	3 43	10 39 „	